

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 3 (989)

25 stycznia 1989 r.

Cena 40 zł

— czy zgodny z prawem?

— protest pracowników

Wybór Prezydium Rady

15 stycznia, odbyło się jedno z najważniejszych posiedzeń Rady Pracowniczej, wybór Prezydium i Przewodniczącego. Burzliwe, trwające prawie pięć godzin obrady, podzielić można na dwie części. W pierwszej prezentowano zgłoszonych wcześniej kandydatów, w drugiej odbyło się głosowanie. Jak nigdy dotąd, każdy z kandydatów przedstawiał własny program oraz odpowiadał na pytania członków Rady. Między innymi pytano kandydatów w jaki sposób godzić będą interesy załogi z interesami grup społecznych, których są reprezentantami. Pytano o stosunek do prywatyzacji, wracano też w przypadku członków poprzedniej Rady do spółki SIPMA. Członkowie Rady interesowali się osiągnięciami w pracy zawodowej, znajomością zakładowej problematyki, a tym samym kolejność rozwiązywania istotnych dla pracowników spraw.

Po tej części posiedzenia, która śmiało można nazwać walką wyborczą, rozpoczęło się głosowanie. Największą ilość (30) głosów otrzymał Zygmunt Sobstyl, tym samym wybrany został na Przewodniczącą Rady Pracowniczej. Ponieważ żaden inny z kandydatów nie otrzymał wy-

maganej (50 proc. plus 1) ilości głosów, przystąpiono do ponownych wyborów. Drugie głosowanie wyłoniło, większością głosów skład Prezydium, do którego weszli: STANISŁAW LOBODZKI (27), BOGUSŁAW FEDONIUK (26), ZYGFRED JUSZCZYŃSKI (25).

Posiedzenie zakończono i nikt z członków Rady nie przypuszczał, że sprawa wyborów nie została zakończona. Po 4 dniach do Komisji Wyborczej wpłynął protest, w którym wnioskowano o unieważnienie wyboru jednego z członków Prezydium. W uzasadnieniu protestu, podpisanego przez 26 pracowników czytamy: § 60 ordynacji wyborczej stanowi, że wybory do Prezydium Rady Pracowniczej przeprowadza się według zasad jak wybory do organów samorządu, lecz nie dotyczy to treści § 42 ust. 4 powyższej ordynacji. W zakresie tym bowiem obowiązuje przepis § 61, który jako przepis specjalny w stosunku do ogólnego przepisu § 42 ust. 4 ma moc wiążącą zgodnie z prawną zasadą „lex specialis derogat lex generalis” (przepis specjalny uchyla moc przepisu ogólnego).

W NUMERZE:

● NOWE URUCHOMIENIA
● DOKĄD ZMIERZASZ ŚWIDNICKA KULTURO?
● DEMONOPOLIZACJA I PRYWATYZACJA SIECI HANDLOWEJ
● CO DOŁĘGA SŁUŻBIE ZDROWIA
● PKO GONI INFLACJĘ
● OFERTA DLA MŁODZIEŻY
● BÓLE GŁOWY ŚWIDNIC-KICH WĘDKARZY
● INFORMATOR

● PRZYCZEPKI SAMOCHODOWE

● ZAPRAWIARKA DO NASION

● ETYKIECIARKA POJEMNIKÓW

Nowe uruchomienia

Od 1 stycznia Biuro Wyrobów Produkcji Cywilnej przekształcono w dział wyrobów produkcji cywilnej (TC), którego głównymi zadaniami są prace konstrukcyjne nad nowymi wyrobami, oraz sprawowanie dozoru przy wprowadzaniu ich do produkcji. W skład działu weszli również technolodzy, wykonujący opracowania technologiczne.

EDWARD MAZUR, kierownik działu: W tej chwili w dziale jest 18 osób, ale 1,5 roku temu sam zaczynałem prace nad pierwszą przyczepką. Później powstało Biuro liczące 6 pracowników.

Na razie wprowadziliśmy do produkcji jeden typ przyczepki bagażowej, przy konstruowaniu której wykorzystaliśmy jak najwięcej elementów gotowych, umożliwiających wzajemną zamiennąść ułatwiających nabycie części.

Przyczepki wytwarza wydział produkcji cywilnej W-200. W ubiegłym roku wyprodukowano ich ponad 2000 sztuk. Produkcję ograniczają kłopoty z kooperantami, szczególnie z dostawcami kół.

Planujemy również nowe uruchomienia. W pierwszym kwartale będzie to nowa przyczepka, prze-

znaczona głównie na rynek francuski. Jest znacznie zmodyfikowaną wersją produkowanej obecnie. Stworzono możliwość demontażu przyczepki, zmiany burt bez ruszania podłogi. Wprowadzone zmiany pozwolą również na bez dodatkowych podporów, przy jednoczesnym złożeniu dysza, dzięki instalowaniu odpowiedniego zamka.

Pociągnięto to za sobą inne, wygodniejsze dla użytkownika, rozmieszczenie świateł. Zastosowanie dodatkowych poręczy umożliwi przewożenie dużych ładunków. Pierwsze sztuki gotowe będą na początku kwietnia.

Obok produkowanych równoległe oba typów przyczepek wprowadzona do produkcji zostanie (Dokończenie na str. 2)

Rozmawiamy z pełnomocnikiem „WESTY“

— TADEUSZEM PIECYKIEM

Szeroki wachlarz ofert ubezpieczeniowych

Red.: „WESTA” — firma, którą pan reprezentuje, funkcjonuje w Świdniku od niedawna. Jakiego rodzaju ubezpieczenia oferuje?

TADEUSZ PIECYK: Wachlarz ofert ubezpieczeniowych „WESTY” jest niezwykle szeroki. Pierwszą grupę ubezpieczeń (tę najliczniejszą), stanowią ubezpieczenia mieszkań, obejmujące: kradzież z włamaniem, ubezpieczenie od ognia, zdarzeń losowych (na przykład huragan). Z zastrzeżeniem — ubezpieczając klienta od kradzieży z włamaniem, polisę wystawiamy tylko wówczas, gdy

drzwi wejściowe danego mieszkania są zamknięte co najmniej na dwa zamki. Jeżeli drzwi są zamknięte tylko na jeden zamek — „WESTA” za powstałe szkody nie ponosi odpowiedzialności.

Oferujemy ponadto: ubezpieczenie renty natychmiast płatnej oraz renty odroczonej, ubezpieczenia rodzinne, ubezpieczenie kredytów, mienia nieprzemysłowych jednostek gospodarczych (butików, komisów, sklepów prywatnych), a ostatnio także — ubezpieczenie od bezrobocia, czy na wypadek zachorowania na AIDS. (Dokończenie na str. 2)

MYŚLEĆ EKONOMICZNE

Szukamy oszczędności (II)

Gruźniowy rachunek telefoniczny, który wystawiła zakładowa poczta, opiewał na 42 mln 760 tys. złotych — czyli znacznie więcej niż w minionych miesiącach. Wynika to nie tylko ze zmian taryfy opłat dech także ze wzrostu liczby rozmów prowadzonych z zakładowych aparatów.

— Uważam, że telefony są po to, by z nich korzystać, ale z umiarem — mówi Główny Automatyk, mgr inż. JOZEF MRÓWKA. — A tu tymczasem na 1202 aparaty zainstalowane na terenie zakładu 442 (czyli 37% ogółu) mają specjalne uprawnienia, które umożliwiają połączenie z dowolnym abonentem w całym kraju w ruchu automatycznym. Kolejnych 216 (18%) na uprawnienia do rozmów miejscowych w Świdniku i Lublinie. Telefony wewnętrzne stanowią trzecią grupę — 392. Najmniej jest aparatów, które mogą przyjmować rozmowy — 152. Porównując te ilości np. z FSC w Lublinie, gdzie aparatów wyścielonych na miasto i dalej jest tylko 10%, a Agromecie — 5%, można wyciągnąć wniosek, że jesteśmy bardzo liberalni. Mamy wprawdzie w naszym przedsiębiorstwie „rozmównice publiczne”, ale co tu ukrywać większość prywatnych ro-

zmów prowadzi się z aparatów wydzielonych. Nie jestem przekonany, że w wypożyczalni narzędzi, w kontroli jakości, gabinecie dentystycznym, magazynach potrzebne są aparaty do łączności krajowej. A właśnie tam wysyłamy najwyższe rachunki. Dla odmiany w dziale eksportu i reklamy czy w dziale zaopatrzenia — czyli tam, gdzie pracuje się przy pomocy telefonu — sumy są dużo mniejsze.

Swego czasu NIK zaleciła, badając kompleksowo zakład weryfikację uprawnień do połączeń na zewnątrz przedsiębiorstwa. Jako łącznościowiec nie jestem chyba powołany do tego, by rozstrzygać, kto i jakie uprawnienia powinien mieć. Moim zadaniem jest tylko utrzymywanie sieci telefonicznej i rejestracja a także analiza ilości rozmów telefonicznych. Jednak sądzę, że pozostawienie aparatów do łączności ogólnopolskiej

wyłączenie do dyspozycji kierowników działów, którzy mogliby kontrolować czas i częstotliwość rozmów przyczyniłoby się do znacznych oszczędności. Takie rozwiązania przyniosły już w przeszłości pewne efekty, ale ponownie natłumiemy presję, by przywrócić uprawnienia na kraj. Istnieje konieczność ponownej analizy, podam przykład z zakładu w Międzybóżu, produkującym samochody Skoda. Tam nawet kierownik wydziału zatrudniającego kilkaset osób nie miał telefonu specjalnie uprawnionego. Jedyni, umożliwiający kontakt ze światem, znajdował się w sekretariacie u dyrektora. U nas — teoretycznie — można by wprowadzić i inne rozwiązania instalując aparaty wzrutowe na terenie zakładu. Niestety, poczta nie jest tym zainteresowana. Tak więc jedynym działaniem jest radykalne i szybkie zweryfikowanie numerów, z których można rozmawiać na zewnątrz zakładu. Jestem właśnie po rozmowie z dyr. PRZYBYLSKIM, który — jak sądzę — niebawem podejmie stosowne decyzje w tej sprawie. (notował tw.)

FERIE ZIMOWE — RAZ JESZCZE

ZDK i „EMKA” - zapraszają

W poprzednim numerze „Głosu Świdnika” pisaliśmy o planach na ferie świdnickie WSK, Komendy Huca ZHP, ZM ZSMP i klubu „Iskra”. W uzupełnieniu tamtej informacji — podajemy ofertę Zakładowego Domu Kultury oraz klubu „Emka”.

Mówi instruktor Zakładowego Domu Kultury — LUCYNA STROIŃSKA:

Nasza placówka oferuje dzieciom program przez pełnych 14 dni zimowego wypoczynku. Zajęcia odbywać będą codziennie od 9.00 — 12.00. To, co chcemy zaprezentować, jest dość zróżnicowane, chciałabym więc wymienić choćby najciekawsze spośród organizowanych wówczas imprez. 31 stycznia, dla wszystkich chętnych zorganizowana zostanie dyskoteka połączona z ciekawymi konkursami i nauką tańca — lambada.

2 lutego jest „dniem plastycznym”, dniem, w którym dzieci same będą tworzyć własne „dzieła”, a obejrzą wystawę prac MICHAŁA

SZKOLUBY. Cztery dni później — 6 lutego — zaplanowano „dzień teatralny”. Dzieci będą mogły same „tworzyć” własne książeczki z bajkami (przez siebie ilustrowane), by później przenieść te bajki na scenie i „zagrać” z podziałem na role — jak w „prawdziwym” teatrze.

7 lutego zorganizujemy namiast mini-turniej rekreacyjno-rozrywkowy. Poza tym — któryś z dni ferii zaplanowaliśmy jako „festiwal” zespołów działających w ZDK, a czterokrotnie będzie można oglądać filmy wideo.

(man)

Kronika tygodnia

- Odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady Pracowniczej. Przewodniczącym Rady wybrany został Zygmunt Sobstyl.
- Po dłuższej przerwie otwarto ponownie Wydział Paszportowy. Mieści się obecnie przy ulicy Sławińskiego 16.
- Młodzieżowy Turniej Tańca Towarzystwa odbył się w hali sportowej.

- Przy UM powołano zespół do spraw prywatyzacji i demonopolizacji handlu.
- Biuro wyrobów Produkcji Cywilnej w WSK przekształcono w dział wyrobów produkcji cywilnej.
- Doroczne imprezy choinki noworocznej dla dzieci odbywały się w ZDK.

(K)

Cieplarnia zakładowa zajmuje powierzchnię około 600 m kw. W jej skład wchodzi trzy szklarnie i jeden obiekt pokryty folią. Ponadto pod opieką czterech ogrodników znajdują się tereny zielone w obrębie zakładu, poletko z 4 tys. róż, sad i inspekty.

— Jak widać — rozpoczyna kierowniczka pani Mieczysława Szewczyk — mamy mnóstwo pracy. Te różnice, wypełnianie pierwszą z ogładanych szklarni, mają już siedem lat i w zasadzie kwalifikują się do wymiany. Zostawiliśmy je tylko ze

względów oszczędnościowych. Wkrótce zostaną rozprzodzone jako kwiaty cięte.

Ładne kwiatki!

Cieplarnia jest utrzymywana przez zakład i produkuje wyłącznie na jego potrzeby. Przy nadmiarze kwiatów, są one rozdawane, na listy imienne, wśród pracowników.

Róż, o których wcześniej mówiłam, rozwinęłyby się znacznie szybciej, gdyby elektrociepłownia dostarczała nam więcej ciepła. Niestety jak się okazuje pewne normy są u nas nie do przeskokienia.

Podstawowymi zabiegami pielęgnacyjnymi przy różach są obecnienie opryski ochronne, spulchnianie międzyrzędzi, podlewanie, zraszanie i wietrzenie.

Delikatne, nie miało jeszcze (Dokończenie na str. 2)

Dokąd zmierzasz świdnicka kulturo?

Nowy rok wydaje się być niezbyt łaskawym dla świdnickich placówek kulturalnych. Rodzi się pytanie. Co dalej? Jak radzą sobie one teraz, czy szukają innych rozwiązań.

Instruktorzy Zakładowego Domu Kultury od pierwszych dni nowego roku prowadzą nadal działalność we wszystkich grupach i kołach zainteresowań.

Pracownicy placówki nie kryją, że jakimś wyjściem z sytuacji byłoby proponowanie przejęcia obiektu przez Urząd Miejski. Mówi o tym

JADWIGA WARPAS:

— Gdyby przejęcie naszej placówki przez UM nastąpiło np. jesienią br. — to finansowanie naszej placówki (a przynajmniej dużej części jej działalności) powinno wziąć na siebie wszystkie zakłady pracy Świdnika. Gdyby z kolei udało nam się w niedługim czasie przejść do pierwszej części nowo budowanego właśnie Domu Kultury — warunki, w jakich istniejemy uległyby zmianie. Uważam, że niektóre formy działalności ZDK mogłyby teraz z powodzeniem na siebie „zarabiać” (szczególnie klub filmowy oraz coraz popularniejsze kursy tańca towarzyskiego). W niedalekiej perspektywie czeka nas organizowanie szeregu imprez za częściową choćby odpłatnością — wiadomo bo-

wiem, że działalność placówek kulturalnych nie da się samofinansować w całości. Z drugiej strony — trudno mi sobie wyobrazić zaniechanie wszelkiej działalności kulturalnej w mieście...

Kłopoty nie ominęły też Osiedlowego Domu Kultury. Na razie „obcięto” tam — i to dość poważnie — etaty. Istnieje uzasadniona obawa, że z placówki odejdą — dobrzy fachowcy. Dotychczas bowiem, instruktorzy „godzinowi” mieli 252 godziny zajęć miesięcznie (plus 2,5 etatu). Teraz liczba godzin spadła do 128. Z ODK zniknęły na zawsze: kółko majsterkowania, naprawa sprzętu elektroakustycznego, nie pracuje już elektroakustyk. W kolejce do likwidacji czeka pracownia fotograficzna, w której młodzież uczyła się posługiwać sprzętem fotograficznym.

— Dysponując jedynie 128 godzinami miesięcznie — mówi Ewa Wdowczyk — pozostawiłam „przy życiu” zespoły tańca towarzyskiego, pracownię modelarską oraz 15-osobowy zespół plastyczny, którym kieruje wykwalifikowana plastyczka. Na pełnym etacie pozostaje tylko ja — kierownik ODK. Żyję wciąż ze świadomością tego, że jeśli któregoś dnia mieszkańcy osiedla przestaną wносить w czynszową opłatę za działalność kulturalną placówki — to prawdopodobnie wszystko, co się z działalnością kulturalną w Świdniku wiąże — zginie śmigającą naturalną, a w ODK zorganizowaną zostanie jeszcze jedna, tym razem chyba nikomu niepotrzebna świetlica...

Najbliższa przyszłość działających już placówek kulturalnych miasta rysuje się więc w niezbyt optymistycznych barwach. Oba domy kultury przeżywają spore kłopoty, nie brak ich także w „Emcei”.

Nowy dom kultury właśnie się buduje, i kiedy wejdą do niego pierwsi „lokatorzy” — trudno powiedzieć. Pozostaną więc seanse w kinie „LOT” i dość drogie, jak na kieszeń młodego człowieka, są szkoły średniej (nigdzie jeszcze nie pracujących) — wieczory w klubie „ISKRA”. Kto więc ma lub powinien wziąć na siebie ciężar działalności kulturalnej w mieście?

Marek Nowak



51-51

Rozmawiamy z pełnomocnikiem „WESTY”

— TADEUSZEM PIECYKIEM

Szeroki wachlarz ofert ubezpieczeniowych

(Dokończenie ze str. 1)

Red.: Omówmy je pokrótce...

T.P.: Ubezpieczenie renty natychmiast płatnej i odroczonej jest bardzo korzystne dla osób, które nie posiadają własnego źródła utrzymania, a mają gotówkę i chcą ją ubezpieczyć od inflacji. Mogą to uczynić u nas, w „WESTY”. Podam przykład: człowiek 40-letni wpłaca nam gotówkę (na przykład 5, 10 mln złotych) — zastrzeżenie sobie, że od 50 roku życia chce otrzymywać od nas rentę. My tę rentę tak rewaloryzujemy. Wysokość takiej renty zależy od tego na jak długo zostało jej wypłacanie odroczone i jak wysoka jest wpłacona przez klienta suma.

Można także dokonywać comiesięcznych wpłat na specjalnie przez nas wystawioną książeczkę — wtedy jest to tak zwana renta odroczone.

Zawieramy również ubezpieczenia rodzinne, obejmujące świadczenia na wypadek zgonu ubezpieczonego, jego żony, dziecka, rodziców własnych bądź też — rodziców małżonki.

Ubezpieczenie na wypadek zachorowania na AIDS, „rozslawilo” „WESTY” poza granicami kraju. By takie ubezpieczenie uzyskać, wystarczy przedstawić pozytywny wynik badania. Poliszę wystawiamy wówczas na okres 12 miesięcy, a szczególnie nią zainteresowani są pracownicy laboratoriów analitycznych.

Red.: Czy wymienione przez pana rodzaje ubezpieczeń wyzerują już listę waszych ofert?

T.P.: Dysponujemy jeszcze ubezpieczeniami odpowiedzialności cywilnej, w których chodzi o to, by zainteresowani mogli zawrzeć ubezpieczenie na wypadek nieumyślnego wy-

rzadzenia szkody korpus, z racji wykonywanego zawodu. Mogą się więc tutaj ubezpieczyć na przykład stomatolog, fryzjer...

Red.: Jaka jest dolna i górna granica ubezpieczeń oferowanych przez „WESTY”?

T.P.: Najniższa kwota ubezpieczenia w „WESTY” wynosi 2.000.000 zł. Co do górnej granicy — a raczej — najdroższego ubezpieczenia jakie zawarłem w styczniu br. — wyniosło 30.000.000 zł. Trafiały się również ubezpieczenia mieszkań na sumę 40.000.000 zł. Niemniej jednak już na przykład ubezpieczenie składów konsygnacyjnych różnych firm (o wartości sięgającej 200-300 mln zł) leży wyłącznie w gestii lubelskiego biura „WESTY”. Zaden z pośredników nie ma prawa takiego ubezpieczenia zawierać, ponieważ chodzi tutaj głównie o zabezpieczenie jakiegos obiektu, bądź magazynu, a to wiąże się z wielkim ryzykiem.

Red.: Podajmy adres, pod jakim przyjmujecie wszystkich chętnych chcących skorzystać z waszej oferty...

T.P.: Nie będzie to jednak adres świdnicki, bo jak dotychczas nie dysponujemy jeszcze własnym lokalem na terenie miasta, a ewentualnie interesantów przyjmujemy czasami — we własnych domach. Aby jednak nasi potencjalni klienci nie poczuli się zawiedzeni, informuję, że Biuro „WESTY” mieści się w Lublinie, przy ulicy Godebskiego 5A (tel. 335-30), a przyjmuje interesantów codziennie od godz. 8.00 do 15.00.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

MAREK NOWAK

Demonopolizacja i prywatyzacja sieci handlowej

Czy w nowym roku będziemy mieć w mieście dobre zaopatrzenie i sprawnie funkcjonujące sklepy?

Jak do tej pory wiele z nich nie spełnia tych wymogów i dlatego też znajdujemy się pod ostrzałem klientów.

10 stycznia br. powołano MIEJSKI ZESPÓŁ DS. DEMONOPOLIZACJI I PRYWATYZACJI HANDELU. O jego najbliższych zadaniach przewodniczący zespołu SZCZEPAN PANKOWIEC powiedział między innymi:

— W ciągu najbliższych dwóch tygodni zespół nasz dokona przeglądu sieci placówek handlu detalicznego w mieście, zwracając uwagę na ilość towarów na półkach, wykorzystanie powierzchni pomieszczeń, czystości i obsługi klientów.

Wszystkie te sklepy, które otrzymują noty niedostateczne znajdują się na indeksie i w najbliższej przyszłości oddane zostaną w ręce nowych handlowców, którzy zobowiążą się zagwarantować dobre zaopatrzenie, efektywną działalność i sprawną obsługę. Nie bę-

dzie o nich łatwo — to prawda, ale innego wyboru nie ma. Czas już najwyższy aby o świdnickim handlu mówiło się dobrze i stąd też nie ma żadnych lęków przed prywatyzacją. Niech w naszym mieście zacznie wreszcie handlować ci, którzy potrafią dobrze to robić!

Przykładem sklep meblowy w, którym przecież niczym się nie handluje.

Nowe uruchomienia

(Dokończenie ze str. 1)

również mała, kryta przyczepka, którą robimy z myślą o właścicielach „malucha”. Na razie czekają ją badania funkcjonalne i homologacyjne. Po opracowaniu dokumentacji umożliwiającej seryjne wytwarzanie, jeszcze w III kwartale tego roku ruszy jej produkcja.

Kolejnym tegorocznym zadaniem działu wyrobów produkcji cywilnej jest adaptacja do warunków produkcyjnych naszego przedsię-

Na początek weźmiemy pod lupę 6 sklepów. W drugiej połowie lutego kilka następnych. Komisja pracować będzie w składzie — TERESA FRANCAK, JANINA MAZUR, KAZIMIERZ WOJTA-SZEK, JANINA DĄCA, JAN PA-TRZYŁAS, MARCIN OKOŃ, MARIA KAMIŃSKA i JANUSZ BĘC.

kk

Ładne kwiatki!

(Dokończenie ze str. 1)

wglądające zza liści kalie nie są w stanie zatrzeć niesmaku jaki towarzyszy nam przy opuszczeniu kolejnego obiektu. Dwukrotnie typowany do remontu, ciągle stwarza realne zagrożenie dla pracujących tam ludzi. Prawdopodobnie tylko próby kierowniczk sprawiają, że od czasu do czasu, na dachu szklarni pojawia się szklarz, który „łatając dziury” przedłuża jej żywotność.

W końcu jednak ryzyko też ma swoje granice. Kalie są, można powiedzieć eksportowym towarem cieplarni. Nie oznacza to oczywiście, że mamy do czynienia z monokulturą. Są jeszcze frezje, tulipany czy tak modna ostatnio gipsophila. Szkoda, że polki na których umieszczono kwiaty są w tak marnym stanie. Maksymalnie wygięte, zbutwiały i zagryzione, grożą w każdej chwili zawałaniem.

Ostatnia ze szklarni stanowi lokum dla kwiatów doniczkowych. Już przy samym wejściu wzrok przyciągają smukłe strzelice i potężny, zbudowany niczym osmiornica kaktus. Dookoła, na półkach, w równiutkich rzędach ustawiono doniczki z palmami, sitowiem, begoniami i wieloma jeszcze innymi gatunkami kwiatów. Również i te półeczki swym stanem technicznym nie budzą zaufania.

ab

Biblioteka Techniczna zaprasza

OCHRONA PRZED KOROZJĄ INFORMATOR (pod redakcją Janusza Flisa).

— Intencją autorów tej książki było przede wszystkim ukazanie czytelnikowi, do kogo może zwrócić się o pomoc przy rozwiązywaniu określonego problemu z dziedziny korozji, gdzie można nabyć odpowiednie środki ochrony, materiały i urządzenia, oraz w jakich źródłach literaturowych można znaleźć potrzebne informacje.

Przedstawiono krajowe organizacje zarządzające i koordynujące oraz placówki naukowe prowadzące badania nad korozją i jej zwalczaniem. Podano nazwy zakładów i pracowni, adresy, telefony, nazwiska kierowników, zakres specjalności badawczej i wyposażenie w aparaturę.

RAJMUND COUFAL. WYKŁADZIN Z DREWNA. (Tłum. z j. czeskiego — R. Kozłowski).

W książce podano niezbędne wskazówki do samodzielnego pro-

Spostrzeżenia wyniesione z cieplarni można podzielić na dwie kategorie: z jednej strony troskliwa opieka nad hodowanymi kwiatami, z drugiej kłopotliwy stan techniczny obiektów, grożący najgorszymi konsekwencjami.

Spółeczny inspektor bhp twierdzi, że były już powoływane specjalne komisje do zbadania sprawy. Efekt ich pracy jest jak do tej pory żaden i chyba dopiero tragedia sprawi, że problem zostanie potraktowany poważnie.

Druga istotna refleksja dotyczy funkcjonowania cieplarni. Warto się chyba zastanowić, czy po wykonaniu minimalnych chociażby remontów, zmianie, może nie całkowitej, profilu produkcji i sprzedaży, przyniesie ona większe dochody, jeśli nie zyski.

Jest jeszcze trzecia sprawa, o której zresztą było już wcześniej. To sprawa dostarczania odpowiedniej ilości ciepła do szklarni. Traktowanie jej na równi z innymi wydziałami brzmi trochę nieprawdopodobnie.

Konieczną mamy nadzieję że uwagi i spostrzeżenia zawarte w artykule podzielają inspirowane na tych, którzy w sprawie cieplarni mają coś do powiedzenia.

ZDOBYŚLAW FLISOWSKI. TECHNIKA WYSOKICH NAPIĘC.

W podręczniku omówiono właściwości dielektryków i złożonych układów izolacyjnych. Szczegółowo opisano różne rodzaje przepięcia i także zasady ochrony przepięciowej i odgromowej. Przedstawiono metody pomiarów wysokonapięciowych oraz stosowane urządzenia pomiarowe i aparaturę pomiarową.

Wybrał: M. Kruk

Ekonomia ma ściśle określone zasady. Zyskać, nie stracić. Tymczasem obserwując poczynania Rządu, które zmuszają do tzw. „podciągania pasa” celem rzekomego błyskawicznego dojścia do równowagi rynkowej, stabilności i wymienialności złotego, boję się, że to podciąganie przetrnie niejedną rodzinę w pasie. Sądzę, że nie podwyżkami cen (które stają się horrendalne i wprost nie do przy-

Rubryka Czytelników

Zarobki TAK - Praca NIE!

jęcia) lecz odpowiednią płacą za godziwą pracę można osiągnąć rezultaty. Jak na razie nie widzę działań zmuszających leni i obiboków do pracy.

Sądzę (i chyba się nie mylę), że obecnie około 25% lub więcej — pobiera wynagrodzenie „za obecność” nie zaś za wykonywaną konkretną pracę. Ktoś więc musi na to „bractwo” zapracować.

Inny do załatwienia problem to sprawa cinkarzy, którzy pracą się nie hanbia i ich zarobki sięgają 6 cyfrowych sum. Byłem świadkiem pod bankiem SA jak „handlowiec” walutą oświadczył: „dla 15 dolarów nie opłaca się sięgać do kieszeni”. Panowie połączący pod PKO i innymi punktami wymiany nie placą podatków. Wydawać się mogło, że po wprowadzeniu kantorów ta działalność zostanie zlikwidowana i co?

pozostały czas spędzają na końcowych przystankach odpoczywając. We wszystkich przypadkach „leci grosz”, a pracy nie ma. A gdyby tak płacić za przejechaną trasę razyl ilość kursów. Ale nikt się nie kwapi by to wszystko uregulować. Jest jeszcze bolący problem tworzenia komunistycznego tzw. chłopotobitnika. Efekt jest taki, że na roli się napracuje (fakt!) w zakładzie wypoczywa. I gdyby tak te wszystkie wymienione sprawy wziąć pod uwagę (a podałem tylko niektóre) i zaopodobać „czasowy wynagrodzenie”? Ile byśmy zyskali. Pozwoliliśmy sobie podzielić się na łamach „Głosu” moimi spostrzeżeniami, gdyż myślę, że powinniśmy poruszać wszystkie bolące sprawy, w naszym wolnym wspólnym domu Rzeczypospolitej Polskiej.

Grot

Głosowice
GŁOSU

z GRAŻYNĄ ŚWIERSZCZ

przewodniczącą Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych

Co dolega służbie zdrowia?

Głównym tematem ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej była działalność świadnickich placówek służby zdrowia w świetle uchwały MRN podjętej w 1985 roku na sesji poświęconej również tym problemom i wyznaczającej kierunki poprawy istniejącej sytuacji. Jak oceniła realizację uchwały Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych MRN?

— G. ŚWIERSZCZ: Nasza ocena jest bardzo pesymistyczna, niż opinie zawarte w materiałach przedstawianych przez naczelnika miasta. Nie zrealizowano trzech najważniejszych zaleceń — budowy III etapu szpitala, modernizacji budynku szpitala przy ulicy Kasprzaka i oddania do użytku w 1988 roku przychodni z opieką w osiedlu Brzeziny.

Tak naprawdę adaptacja starego szpitala zaczęła się dopiero 15 sierpnia ubiegłego roku, z dużym opóźnieniem w stosunku do planowanych założeń. Samozaradne tempo prowadzonych prac (podezas kontroli stwierdzono, że w sierpniu pracował tylko jeden pracownik, we wrześniu trzech, w grudniu sześciu) nie rokuje nadziei na terminowe oddanie budynku do użytku w sierpniu tego roku.

Dużym utrudnieniem dla prawidłowego funkcjonowania lecznictwa zamkniętego w mieście jest brak pralni. Rządowe decyzje wstrzymujące rozpoczęcie nowych inwestycji nie pozwoliły na budowę III etapu szpitala, obejmującego między innymi nowoczesną pralnię. Pracującą w niezwykle ciężkich warunkach w starym szpitalu, z chwilą utworzenia w nim centrum pediatrycznego, ulegnie likwidacji. Takie są wymagania Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Musimy koniecznie uzyskać zezwolenie na opracowanie dokumentacji III etapu szpitala.

la. To chyba jedyne wyjście z sytuacji.

Nie dotrzymano również terminu oddania do użytku przychodni i apteki w osiedlu Brzeziny. Nie wydaje się żeby to było możliwe (jak obiecywał budowlani) w pierwszym półroczu 1990 roku. Takie są opinie członków komisji kontrolującej plac budowy.

red.: Co wobec tego udało się zrobić w ciągu ostatnich kilku lat?

G. ŚWIERSZCZ: Największym osiągnięciem jest planowe wykonanie II etapu szpitala, w lipcu 1986 roku. Do nowo otwartego skrzydła przeniesiono oddział chirurgiczny, ginekologiczny, zakład radiologii oraz blok operacyjny. Utworzono także pododdział opieki kardiologicznej przy oddziale wewnętrznym i oddział anestezjologii z intensywną terapią. Poza wzrostem liczby łóżek (o 143) sytuację lecznictwa zamkniętego w mieście poprawiło znacznie wyposażenie oddziałów w nowoczesną aparaturę medyczną, służącą nie tylko pacjentom hospitalizowanym ale i leczącym się ambulatoryjnie. Sprzęt diagnostyczny zakupiono z funduszy przekazanych przez świńskie zakłady pracy (głównie WSK), które wyasygnowały na ten cel 72 mln zł i 40 tys. dolarów.

Rozwinięto zalecaną w uchwale wspólnie Zespołu Opieki Zdrowotnej z przychodnią przyzakładową WSK. Umożliwiła ona lekarzom przemysłowej służby zdrowia odbywanie szkoleń specjalistycznych w szpitalu miejskim. W przypadku niepełnej obsady poradni laryngologicznej i okulistycznej w przychodni miejskiej, dyżurni pełnią w nich lekarze z WSK.

W latach dzielących obie sesje MRN, udało się również uruchomić karetkę „R” oraz przeprowadzić modernizację budynku, w którym znajduje się oddział chorób płuc i zlokalizować tam także poradnię przeciwgruźliczą.

red.: Jakie zalecenia sformułowała Komisja Zdrowia i Spraw Soc-

jalnych pod adresem ZOZ i władz miejskich?

G. ŚWIERSZCZ: Przede wszystkim przyspieszenie adaptacji szpitala przy ulicy Kasprzaka, ukończenia budowy przychodni i apteki w osiedlu Brzeziny, opracowania dokumentacji III etapu szpitala.

Zwróciliśmy także uwagę na zbyt małą liczbę internistów w przychodni specjalistycznej. Tych pracujących rzeczywiście, a nie tylko blokujących etaty. Odnosi się to również do obsady poradni laryngologicznej, okulistycznej i ortopedycznej.

Z podanej liczby — 14 zatrudnionych lekarzy pediatrów wynika, że nie powinno być problemu z uzyskaniem porady dla dzieci chorych. W praktyce często przed gabinetami tworzą się kolejki.

Osobna sprawa to opieka stomatologiczna nad mieszkańcami miasta i uczniami szkół. 12 lekarzy to stanowczo za mało. Kolejki o 4 rano po numerkach do stomatologa nie powinny stać się tradycją. W 1985 roku pracowało 17 dentystów, od tego czasu ich liczba zmniejszyła się ale znacznie wzrosła liczba mieszkańców Świdnika.

Zdaniem radnych należy rozważyć możliwość przywrócenia stałej opieki stomatologicznej nad dziećmi i młodzieżą w szkołach. Konieczne jest także stworzenie pracowni protetycznej w mieście.

Zasygnalizowaliśmy niedostateczną opiekę lekarsko-higieniczną w szkołach podstawowych, szczególnie w godzinach popołudniowych, a także konieczność utworzenia szkolnych grup gimnastyki korekcyjnej w związku z zastraszającym tempem rozwoju wad postawy u uczniów.

Od 1980 roku rozważany jest problem zorganizowania w Świdniku domu dziennego pobytu dla emerytów i rencistów. Zdaniem członków naszej komisji powinien znaleźć rozwiązanie w najbliższym czasie.

red.: Dziękuję za rozmowę.
Anna Konopka

Od 1 stycznia uległo zmianie oprocentowanie kredytów i wkładów na książeczkach oszczędnościowych oraz rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Podwyższenie oprocentowania w świadnickim banku rozpoczęło już w listopadzie 1989 r. Oprocentowanie to rosło nadal w grudniu, wzrosło w styczniu i tę tendencję zwiększają zachować również w lutym br. W każdym miesiącu bieżącego roku obowiązywać tu będzie inna stopa procentowa. Z całego szeregu kredytów zniesiono tzw. kredyty preferencyjne. Oprocentowanie pozostałych kredytów wygląda następująco: krótkoterminowe (do 3 miesięcy): styczeń — 38 proc, rocznie — 456 proc. — średnioterminowe (do 12 miesięcy): 39 proc, w styczniu, rocznie — 468 proc.; długoterminowe — styczeń — 41 proc, rocznie — 492 proc.

Kredyty mieszkaniowe, stanowiące drugą grupę kredytów, dzielą się na dwa rodzaje: pierwszy — to te, będące w okresie realizacji, drugi — te, będące w okresie spłaty. Oprocentowanie pierwszych

owych. Kredyty obrotowe przyznawane tym jednostkom księgowano na rachunku rozliczeniowym.

Z dniem 1 stycznia 1990 r. zmieniło się także oprocentowanie wkładów oszczędnościowych płatnych na każde żądanie oraz wkładów na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych. Początkowo (w listopadzie i grudniu ubiegłego roku) stopa procentowa zmieniła się tylko na rachunkach terminowych. Najniższe oprocentowanie miesięczne na książeczkach obiegowych wynosi obecnie 7 proc. (a więc 84 proc. rocznie). Na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych oprocentowanie to do niedawna wynosiło 22 proc., teraz — 84 proc. Najwyższe oprocentowanie mają wkłady długoterminowe — 3 letnie i 5-letnie bony lokacyjne. Wynosi ono 456 proc. rocznie.

Wkłady terminowe trzymiesięczne są oprocentowane rocznie na poziomie 120 proc. (miesięcznie — 10 proc.), sześć-miesięczne (204 i 17 proc.), dwunastomiesięczne (432 i 36 proc.) 24-miesięczne —

PKO goni... inflację

wyniesie odpowiednio: 40 proc. (za styczeń) i 480 proc. (za rok).

Kredyty mieszkaniowe pozostające w okresie spłaty będą miały roczne oprocentowanie w wysokości 115 proc. Odsetki od nich będą nadal spłacane częściowo przez budżet państwa. 40 proc. oprocentowania spłaca tu kredytobiorca, a pozostała kwota obciąża zadłużenie osoby z kredytu korzystającej. Z jednym zastrzeżeniem: bank może w okresie 6 miesięcy zwiększyć oprocentowanie z 40 do 60 proc.

Nowa stopa procentowa kredytów dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci wynosi w styczniu 36 proc. (daje to rocznie 432 proc.). Jeżeli przyjąć, że kredyt wynosi obecnie 1.065.000 zł to styczniowa rata spłaty kredytu „MM” przy obowiązuującym oprocentowaniu wyniesie: uwaga(!) — 383.400 zł, a gdy przyjąć oprocentowanie roczne — 4.600.800 zł(!). Kredyty na zagospodarowanie, jakich bank w Świdniku udzielił do 31 grudnia 1989 r. — mają taką samą stopę oprocentowania jak popularne „emomiki”.

W tym miejscu chciałbym zwrócić na jeden szczegół uwagę tych, którzy do czasu wejścia w życie nowych regulacji oprocentowania, zaciągali kredyty jeszcze nie spłacili. Otóż oprocentowanie tych właśnie kredytów wyniesie w styczniu 70 proc. (rocznie — 840 proc.).

Ostatnia grupa kredytów — to kredyty przyznawane jednostkom gospodarki społecznej. Dotychczas jednostki te mogły korzystać z kredytów krótko, średnio i długoterminowych (tak jak poszczególni obywatele) — ale były one księgowane na rachunkach kredy-

444 i 37 proc., a 36-miesięczne — 456 i 38 proc.

Jeżeli przyjmujemy, że klient lokuje w PKO 500.000 zł wkładu na pół roku, to w styczniu otrzyma z tytułu odsetek — 85.000 zł.

Ostatnia grupa oprocentowanych wkładów oszczędnościowych dotyczy: książeczek mieszkaniowych (tych już przerejestrowanych i tych, na których operacji przerejestrowania nie dokonano), wkładów na rachunkach przedpłat (na samochody) i bonów lokacyjnych. Aktualne oprocentowanie książeczek mieszkaniowych przerejestrowanych wynosi 456 proc. rocznie i 38 proc. miesięcznie. Książeczki mieszkaniowe wystawione do 31 grudnia 1982 r. a nie przerejestrowane, traktuje się jako książeczki obiegowe. Ich oprocentowanie wynosi 84 proc. rocznie i 7 proc. miesięcznie. Bony depozytowe (lokacyjne — 3-letnie są oprocentowane tak jak trzyletnie książeczki oszczędnościowe. Z tym, że jeżeli ktoś mając książeczkę terminową 3-letnią wycofuje zgromadzone na niej pieniądze wcześniej, nie dotrzymując tym samym deklarowanego okresu oszczędzania — oprocentowanie takiego wkładu wyniesie zaledwie 12 proc. rocznie (1 proc. miesięcznie).

Z przedstawionych powyżej informacji wynika, że po zmianie oprocentowania, jaka dokonała się w świadnickim banku w nowym roku, nie najgorzej poczuja się ci, którzy swe oszczędności ulokują na książeczkach oszczędnościowych. Dla spłacających różnego rodzaju kredyty (zwłaszcza dla młodych małżeństw) zdają się nadchodzić trudne miesiące...

Marek Nowak

Reporter zanotował

WSPANIAŁA CHOINKĘ NOWOROCZNA...

„dla dzieci pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Świdniku zorganizowano w tym roku w Zakładowym Domu Kultury. Ponad setka dzieci uczestniczyła w szampańskiej zabawie. „Rozkręcił” ją gadatliwy i wesoły Mikołaj (Waldemar Zakrzewski), który bardzo szybko znalazł wspólny język z dziećmi. Dzieci uczestniczyły w wielu konkursach i zabawach z cennymi nagrodami (zabawki mechaniczne, śpiące lalki, kloki). Był także konkurs tańca na najlepszą parę. Tańczono oczywiście lambadę.

KIOSKI „RUCHU” W DZIERŻAWIE!

Wszystko wskazuje na to, że urządzana zostanie już wkrótce sprawa funkcjonowania kiosków „Ruchu” w mieście. W najbliższym czasie dotychczasowi agenci kiosków zobowiązani będą do przedstawienia opinii w Wydziale Handlu UM w Świdniku oświadczenia zgody na dalsze prowadzenie kiosków.

W przypadku odmowy koncesja na kioski przekazywana będzie osobom trzecim tym, które wyrażą zgodę na prowadzenie sprzedaży — gazet, papierosów, drobnej galanterii etc.

Na takie rozwiązanie sprawy wyraża podobno zgodę PP „Prasa — Książka — Ruch”.

Wiele znaków wskazuje na to, że

do czerwca spora świadnickich kiosków przejmą osoby prywatne.

SPORE ZAINTERESOWANIE...

...towarzyszło Turniejowi Tańca Towarzystwa Młodych. Na parkiecie Hall sportowej FKS Avia pojawiły się tym razem młodzieżowe pary tańczące z klubów Lublina, Zamościa, Chełma i Świdnika.

W turnieju ubiegano się o awans do klas D i E. Obowiązuja tańce standardowe i latyno-amerykańskie. Imponujące wypadki tańce poza konkursem w wykonaniu młodziutkich tancerzy z klubu „Fantic” działającym przy ZDK w Świdniku.

(kk)

Pod świdnickim Pewexem funkcjonują również „koniki”. Na pytanie — na czym polega ich praca? — jeden z nich powiedział: — Przede wszystkim z samego rana musimy już wiedzieć jakie

CINKCIARZE!

są kursy walut w Lublinie. A do tego służą oczywiście telefon. A co później?

Ustalamy wspólnie cenę kupna i sprzedaży „dółców” (w granicach 100 lub 200 zł) no i... czekamy na klientów.

Na kolejne pytanie — o zyskach z tego rodzaju transakcji mój rozmówca nie odpowiedział. Pokazał mi jedynie grubo wypchaną portfel.

(ars)



KARNAWAŁ U PRZEDSZKOLAKÓW — Fot. archiwum

**GŁOS
SPORTOWY**

Oferta dla młodzieży

- Turniej tenisa stołowego
- Lodowisko
- Kryta pływalnia

Ferie na sportowo organizuje Świdnicka Avia z myślą o młodzieży. W bloku codziennych imprez przewidziano między innymi:

- turnieje w tenisie stołowym (w sali pięciarskiej w godzinach od 10.00 do 16.00 i od 17.00 do 19.00)

- udostępnienie krytej pływalni (od 10.00 do 14.00 dla młodzieży i od 18.00 do 19.00 ogólnodostępnie)

- turniej piłki nożnej dla drużyn z klas V szkół podstawowych.

Jeżeli dopisze zima i będzie mroźno, jeden z kortów

zamieni się w lodowisko. Pracochłonna to podobno sprawa, ale bez ślizgawki dla dzieci trudno sobie wyobrazić ferie z prawdziwego zdarzenia.

Zyczymy dobrego relaksu i przyjemnej zabawy!

(k)

FKS AVIA '90

Debata nad przyszłością klubu

Na pierwszym tegorocznym posiedzeniu zarządu FKS Avia debatowano nad przyszłością klubu. Po zapoznaniu się z realiami finansowymi ogół członków zarządu zdecydował o prowadzeniu takiej polityki, która miałaby na celu ograniczenie wydatków na potrzeby poszczególnych sekcji.

Na początek postanowiono skierować do pracy 20 piłkarzy, zawiesić działalność sekcji pięciarskiej, ograniczyć wydatki na działalność sekcji szachowej. W tej ostatniej na rozrachunku klubowym pozostanie jedynie czterech czelozowych zawodników.

Inne posunięcie to wycofanie z ligi makro-regionalnej drużyny juniorów starszych. Zespół ten zastąpi w „okręgowej” Avie Ib. Zanoszą się na wielką rywalizację o miejsce w tym zespole.

To tyle na początek pierwszych drastycznych posunięć i roszad w klubie. Zanoszą się również na „cięcie” w kadryze szkoleniowo-instruktorskiej. Na początku roku jak widać sporo zmian. Oby tylko trafnych i takich, które wyjdą na działalność klubu — na lepsze!

(k)

Okruchy sportowe

DOROCZNY PLEBISCYT SPORTOWY...

...na „10 Najlepszych Sportowców Lubelszczyzny” organizowany przez WFS i „Kurier Lubelski” został rozstrzygnięty. Wygrała go oszczepniczka lubelska MARIOLA DANKIEWICZ. W pierwszej dziesiątce nie było żadnego sportowca ze Świdnika. Z „szelaznej” naszej trójki — na 12 miejscu znalazł się JANUSZ KASPEREK (dotniectwo), na 13-tym WIESŁAW DOROBA (sport motorowy), na 14-tym AGNIESZKA PATRZAŁA (pływanie). W tego rodzaju sportowej zabawie wiadomo — liczy się wsparcie kibiców. W tym roku jak widać sympatycy sportu ze Świdnika — zawiedli. A przykładu nie trzeba daleko szukać. Mało znany sportowiec lubelski JAROSŁAW SUŚKA z Lubartowa znalazł się w plebiscycie na 10 miejscu.

W tej sytuacji dziś można sobie jedynie pomyślać z tęskną dawką, wielkie czasy świdnickiego sportu kiedy to np. znakomity nasz rajdowiec JAN REMIGIUSZ SZCZERBAKIEWICZ zwany „Królem Polskich Tatr” „kosili” zdecydowanie w tym sportowym rankingu wielu znakomitych rywali.

ECHA DERBOWEGO MECZU...

...Avia — Górnik Łęczna (w II lidze siatkówki mężczyzn) jeszcze żywe. W Łęcznej sympatycy tej dyscypliny sportu mówią uprzejmie o znokautowaniu Avii w hali sportowej Politechniki Lubelskiej.

Co niektórzy kibice świdnicki, którzy oglądali to spotkanie twierdzą, że o porażce naszych siatkarzy zdecydowała końcówka pierwszego seta, w której „pomylili” się główni arbitry meczu p. Kret z Olsztyna. W decydującej fazie gry nie uznał on błędów jednego z siatkarzy Górnika co bardzo mocno zdeprymowało zespół Avii. W następstwie tego zdarzenia nasi oddali inicjatywę przeciwnikom i ulegli Górnikom. Gdyby Avia wygrała pierwszego seta — mówi się dziś po cichu losy meczu potoczyłyby się inaczej. Może i tak, ale z kolei w trzecim i czwartym secie też mieli

na parkiecie bezradnych świdniczan, którzy momentami nie mieli nic do powiedzenia.

Tak czy inaczej tego dnia siatkarze Avii nie przypominali ani przez chęć tego zespołu, który grał np. nie tak dawno ze Słonecznym Górzem.

Polemiczne dysputy kibiców na temat meczu trwać będą z pewnością jeszcze nadal, aż do rewanżu w lutym.

Tym razem siatkarze Avii podejmować będą Górnika we własnej hali. I jeśli zechcą udowodnić, że był to wypadek przy pracy muszą to spotkanie wygrać zdecydowanie!

Bez jakichkolwiek nieudolności! CO Z FESTYNEM REKREACYJNO-SPORTOWYM ZAKŁADÓW PRACY?

Już prawie koniec stycznia lecz o tej popularnej imprezie nie słychać — w zakładzie i w mieście.

Miała ona dotąd wielu zwolenników wśród dorosłych i młodzieży. Niósł relaks i pogodę ducha jej uczestnikom i szeroki publiczność.

Cicho o niej — podkreślamy raz jeszcze — i w Avii i Ognisku TKKF Świt. Szkoda!

(m)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak nas poinformował prezes ogniska TKKF Świt KAZIMIERZ PATRZAŁA w lutym br. odbędzie się doroczny festyn sportowo-rekreacyjny zakładów pracy. Impreza zorganizowana zostanie podobnie jak w latach ubiegłych w hali sportowej FKS Avia.

Organizatorzy liczą na udział w festynie reprezentacyjnej drużyny WSK Tomasów.

(k)

SPROSTOWANIE

W związku z notatką „Ukonstytuowało się Prezydium Komitetu Obywatelskiego” zamieszczonego w nr 50 z dnia 16 grudnia 1989 r. pragnę sprostować informację iż nie jestem prywatnym przedsiębiorcą — jestem natomiast współwłaścicielem kiosku warzywno-owocowego, w którym pracuję ze swoimi współwłaścicielami i nie zatrudniam osób trzecich.

Andrzej Sokolowski

To będzie trudny sezon!

Bóle głowy świdnickich wędkarzy...

Bieda zaczęła zaglądać w oczy wędkarzom ze Świdnika. Nowy sezon rysuje się w czarnych kolorach... Droższe opłaty za wędkowanie, zanosi się na zmniejszenie ilości wycieczek. Te informacje przyniósł z ZW ZPW w Lublinie prezes koła wędkarskiego WSK — WACŁAW SZURYGA.

- ♦ Już od pierwszych dni tego roku wędkarze świdnicy kręć podobno głowami?

— Bo i mają czego! Skadki ZPW na rok 1990 poszły w górę! I tak oto — członkowskie (normalne) wyniosła rocznie 16 tys. złotych, ulgowe — 8 tys. 600 złotych, a młodzieżowe — 2 tys. złotych. Zmieniono również taryfy za wędkowanie.

NA WODACH NIZINNYCH — stawka członkowska wynosi 24 tysiące złotych, ulgowa — 12 tys. zł, a stawka dla nieczłonków aż — 100 tys. złotych!

Członek ZPW po opłaceniu stawki rocznej może wykupić zezwolenie na dwutygodniowe wędkowanie w wysokości 10 tys. złotych. Za miesiąc nie zapłaci — 20 tys. złotych. W przypadku wędkowania NA WODACH GÓRSKICH — składka normalna wyniesie 30 tys. zł, a ulgowa — 15 tys. Niezrzeszeni placą — 175 tys. złotych. Po uiszczeniu składek rocznej za dwutygodniowe połowy członek ZPW płaci 12 tys. złotych, a za 30-dniowe — 22 tysiące.

- ♦ W tej sytuacji połowa rocznych zamiarów koła może być nie zrealizowana?

Może aż tak źle nie będzie. Choć inflacja wielka, ceny ryb idą w górę, zechcemy się uodpornić na te i jeszcze inne dolegliwości. Zrobimy po prostu wszystko, aby opracowany na rok bieżący plan pracy koła został maksymalnie zrealizowany!

Największe niebezpieczeństwo to w moim odczuciu opłata za autobus wycieczek. Transport ma nam liczyć podobno 2330 złotych, a może nawet i więcej za 1 km! Oznacza to, że wycieczka dla przykadu nad Bug kosztować będzie grubo ponad pół miliona złotych.

(k)

Informator GŁOSU

KINO „LOT”

24 stycznia 90 — NA SREBRNYM GLOBIE — Pol. — godz. 18.00 (od lat 18);

25-27 stycznia 90 — PROTEKTOR — USA — godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);

21 stycznia — PORANEK — Pol. — godz. 12.00 (bo) — CZARODZIEJSKI LAS — USA — godz. 15.00 — (bo.) — PROTEKTOR — USA — godz. 17.00, 19.15;

29 stycznia 90 — PROTEKTOR — USA — godz. 17.00, 19.15;

30 stycznia 90 — MAGICZNY WARKOCZ — Chiń. — godz. 17.00 (od lat 15) — DOTKNIĘCI — Pol. — godz. 19.15 (od lat 18);

31 stycznia — 1 lutego 90 — MAGICZNY WARKOCZ — Chiń. — godz. 18.00 (od lat 15) — LUDZIE KOTY — USA — godz. 20.15 (od lat 18);

NA SREBRNYM GLOBIE — Pol. Reż. Andrzej Żuławski.

Film porusza problemy filozoficzne — istnienie mitów, religii, powtarzalność cyklu rozwoju ludzkości — Grają: A. Seweryn, J. Treia, K. Janda.

CZARODZIEJSKI LAS — USA-Jugosł. — 1986 — Reż. Milan Blažeković.

Kreskówka w stylu Disneya dla najmłodszych. Mistrz Paleta i zwierzęta walczą z Kaktusem — tyranem lasu.

DOTKNIĘCI — Polska — 1988 — Reż. Wiesław Saniewski — Występują: E. Wiśniewska, P. Fronczewski, A. Bardini i inni.

Dramat rodziny, dotkniętej chorobą umysłową. Pytania o odpowiedzialność za losy innych, o granice wolności.

MAGICZNY WARKOCZ — Chiński — 1986 — Reż. Zhang Zhen — Grają: W. Yawel, Ch. Buquo.

Karate. Wojownik — kung-fu jest niepokonany dzięki tajemnicy swego warkocza.

LUDZIE KOTY — USA — 1982, Reż. Paul Schrader — Grają: N. Kinski, M. Mc Douvell.

Horror o męczyźnie przemieniającym się w lampart.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

24 stycznia 90 — PASTORAŁKI I KOLEJY W MUZYCE POLSKIEJ — Koncert orkiestry dętej (dla mieszkańców miasta (sala widowiskowa godz. 17.00);

26 stycznia 90 — TURNIEJ REKREACYJNO-SPORTOWY DLA DZIECI — (Eliminacje dla klas I-ych) Sala gimnastyczna SP nr 1 — godz. 10.00;

27 stycznia 90 — ZABAWA KARNAWAŁOWA DLA CZŁONKÓW ZW. ZAW. WSK PZL ŚWIDNIK (Sala widowiskowa) — godz. 20.00;

28 stycznia 90 — NIEDZIELNE SPOTKANIA Z KULTURĄ — Filmy video — (Sala widowiskowa ZDK — godz. 14.00);

31 stycznia 90 — ZABAWA NOWOROCZNA DLA DZIECI — (Zespo-

Rozmawiał — MK

ły artystyczne i koła zainteresowań). W programie: Konkursy, zabawy, popisy.

KLUB „ISKRA”

24 stycznia 90 — FIVE — godz. 17.00-21.00;

25 stycznia 90 — WIECZOR KLUBOWY — (rozgrywki brydżowe) — godz. 17.00-22.00;

26 stycznia 90 — POPÓŁDNI DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00-18.30; — NIGHT CLUB — godz. 19.00-2.00;

27 stycznia 90 — KLUBO-KAWIARNIA — godz. 17.00-18.30; — NINGHT CLUB — godz. 19.00-2.00;

28 stycznia 90 — KLUBO-KAWIARNIA — godz. 17.00-18.30 — Filmy dla dzieci i młodzieży, muzyka młodych — DYSKOTEKA — godz. 19.00-23.00;

30 stycznia 90 — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00-19.00;

31 stycznia 90 — FIVE — godz. 17.00-21.00.

Uwaga rodzice 4 lutego w klubie organizowana będzie impreza noworoczna dla dzieci przedszkoli pt.: „SPOTKANIE Z KROLOWA ŚNIEGU”.

Zapisy dzieci (wraz z opłatą w wysokości 1000 złotych z przeznaczeniem na przyjęcie dla maluchów) przyjmowane są w ZZ ZSMP i Klubie Iskra, w godzinach od 9.00-15.00.

(K)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Andrzej BARYŁA, Anna KONO-PKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. centrala 189-81 (wewn. red. 51-51 i 52-52), rozgłoski 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik, Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1 — zam., nr 290 z dnia 24.01.90 — O-4 — 3000 szt.